

**Nadania patronatu Matki Marii Merkert**

**Poświęcenie tablicy upamiętniającej**

**Czcigodną Służebnicę Bożą**

**21 wrzesień 2005 r.**

Budynek

Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej

w Nysie, ul. Marcinkowskiego



## Biuletyn - relacja

### Znak ewangelicznej miłości i miłosierdzia zwycięzył w ludzkich sercach i wspomnieniach

Władze Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nysie starają się pamiętać o sławnych Nysanach, przypominać dokonania i uhonorować ich nadając nowym obiektom imię wielkiej postaci związanej z tym miastem. Tym razem przy wyborze imienia dla budynku uczelni przeprowadzono sondaż wśród mieszkańców Opolszczyzny. Ogłoszono go w lokalnej prasie, radiu i na stronie internetowej. Trwał w dniach od 4 do 7 lipca 2005 roku. Zaproponowano trzy postacie: bp Franciszka Ludwika von Neuburg (1664-1732), Bernarda Grzimka (1909-1987), profesora, zoologa i Matkę Marię Merkert (1817-1872). Wyniki plebiscytu opublikowano dnia 13 lipca w *Nowej Trybunie Opolskiej* pod znanym tytułem: *Siostra Maria zaopiekuje się żakami*.

Świątobliwe życie oraz rozległa i bardzo owocna działalność Czcigodnej Służebnicy Bożej Marii Merkert jest znana mieszkańcom Nysy i nie tylko. W 1991 roku ulica na nowym osiedlu w Nysie otrzymała nazwę *Marii Merkert*. W 1995 roku K. Staszów, znawca historii miasta, zaliczył Ją do *nysan, których powinniśmy poznać*. W 2001 roku uczniowie jednego z nyskich gimnazjów napisali pracę konkursową, a w 2002 roku przygotowali stronę internetową poświęconą Matce Marii. Gimnazjaliści zdobyli drugie i pierwsze miejsce w rankingu ogólnopolskim. Siostra Maria jest znana nawet wśród nyskich przedszkolaków.

Uroczystości związane z odsłonięciem i poświęceniem tablicy odbyły się w dniu urodzin Matki Marii Merkert, 21 września 2005 roku. Uczestniczyli w niej: przedstawiciele uczelni i miasta, młodzież studencka i siostry nyskiej prowincji. W kościele św. Jakuba i Agnieszki Ksiądz Prałat Mikołaj Mróz, dziekan rejonowy, jako delegat Księdza Arcybiskupa Alfonsa Nossola, odprawił koncelebrowaną Mszę św. i wygłosił homilię opartą o myśl Czcigodnej Służebnicy Bożej Marii Merkert: *Chcemy tylko dobrze czynić, wszystkich kochać w Bogu a jeśli już nic nie możemy uczynić, chcemy przynajmniej za nich się modlić*. W słowach tych dostrzegł przejrystą Ewangelię Jezusa i uznał je za „wielki mistyczny krzyk” również dla dzisiejszego świata i współczesnego człowieka. Życzył, by obranie patronatu zachęcało zarówno młodzież jak i kadrę naukową do naśladowania nyskiej samarytanki Matki Marii Merkert. W czasie Mszy św. modlono się o Jej rychłą beatyfikację, za profesorów i studentów. Po modlitewnym spotkaniu przy Jej doczesnych szczątkach, uczestnicy udali się na ul. Marcinkowskiego, gdzie

przed budynkiem odbyła się druga część uroczystości. Rektor uczelni przedstawił drogę, która wiodła do wybrania Czcigodnej Służebnicy Bożej Marii Merkert na Patronkę, po czym wraz z burmistrzem miasta przecięli wstęgę, otwierając w ten sposób wejście do nowego gmachu uczelni. Siostra M. Kornelia Grzesik, przełożona prowincji nyskiej odsłoniła tablicę pamiątkową, a s.M. Margarita przedstawiła sylwetkę Matki Marii Merkert, odtąd Patronki uczelni. Odczytano również pismo Matki Samuela Werbińskiej, przełożonej generalnej, które przyjęto wdzięcznymi oklaskami. Ksiądz Prałat poświęcił tablicę i budynek oraz zachęcił do wspólnej modlitwy słowami: *Jeśli się dobrze pomodlimy to profesor Melenda wkrótce będzie musiał wprowadzić zmiany na tej tablicy*; powiedział to w kontekście oczekiwania na rychłą beatyfikację.

Tablicę pamiątkową o wymiarach 90x65 cm zaprojektował i wykonał profesor Molenda, nyski rzeźbiarz. Zawiera ona po prawej stronie: płaskorzeźbę Marii Merkert na tle Domu Macierzystego i napis Maria Merkert \*21.09.1817 – w Nysie + 14.11.1872

Nysa, 21.09.2005. Po lewej tekst w j. polskim i niemieckim: Współzałożycielka i Pierwsza Przełożona Generalna Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety w Nysie, nazywana „Śląską Samarytanką”. Poświęciła swoje życie służąc biednym, chorym i dzieciom.

Nysa, 21 września 2005 r.

*s.M. Margarita Cebula*

Tekst w języku niemieckim:

Mitgründerin und erste Generaloberin der Kongregation der Schwestern v. d. hl. Elisabeth in Neisse, „Schlesische Samariterin“ genannt. Sie hat ihr Leben den Armen, Kranken und Kindern gewidmet.

### **Sylwetka Czcigodnej Służebnicy Bożej Marii Merkert przedstawiona po odsłonięciu tablicy pamiątkowej**

Był taki dzień, 188 lat temu, wrześniowy i swoją szarością podobny każdemu. Czy był słoneczny, jak dzisiaj - tego nie wiem, ale wtedy wrzosa upajały świat swym zapachem, a samym sercu miasta Nysy, w rodzinie Antoniego Karola i

Barbary Merkertów, w 21 dniu tego miesiąca przyszła na świat dziewczynka, którą w kościele parafialnym pod wezwaniem św. Jakuba obdarzono imionami Maria Luiza.

**Kim była?**, że nadal jest Postacią znaną, a przez nyskich gimnazjalistów uznana za kobietę, która celująco zdała egzamin ze swego życia, za autorytet, czytelny znak, przykład do naśladowania zarówno dla nas jak i dla kolejnych pokoleń.

**Kim była ta Kobieta?**, że po upływie prawie dwóch wieków podczas plebiscytu społeczeństwo wybrało Ją na Patronkę obiektu PWSZ w Nysie.

Żyła na Ziemi Śląskiej w czasach trudnych nie tylko dla regionu, ale i dla całej XIX - wiecznej Europy, rozdartej ruchami rewolucyjnymi, powstaniem, krwawymi wojnami (1864, 1866, 1870/71), przemianami ideowymi, społecznymi i politycznymi, którym towarzyszyła nędza materialna i duchowa. Brakowało szpitali, przytułków i otwartej opieki. Liczba oczekujących pomocy wzrastała, zwłaszcza w latach wojny, głodu i epidemii. Troskę o biednych traktowano jako zadanie stowarzyszeń filantropijnych, a w mieszkaniach ludzie chorzy pozostawali bez opieki, pomocy i odarciu z nadziei; po ulicach biegały dzieci osierocone lub porzucone przez rodziców. Bezrobocie, brak mieszkań, urzędowy zakaz zrzeszania się i zbierania jałmużny to obraz środowiska w którym urodziła się, żyła i działała. Również Maria od wczesnego dzieciństwa doświadczyła biedy, którą spowodowała śmierć ojca w 1818 roku. Utrzymaniem, wychowaniem i edukacją dwóch córek zajmowała się matka. Obie ukończyły Katolicką Szkołę dla Dziewcząt w Nysie, a na zajęciach praktycznych nauczyły się rękodzielnictwa, co dało im możliwość utrzymania z pracy rąk własnych. Maria pielęgnowała chorą na gruźlicę płuc matkę, a po jej śmierci w wieku 25 lat z wielką ufnością i bezwarunkowym oddaniem zaczęła udzielać pomocy ubogim chorym w miejscu ich zamieszkania. Jej powołanie wyrosło z wewnętrznej potrzeby kochania i poświęcenia się dla drugich; czyniła to z motywów religijnych w myśl słów Chrystusa: *Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych Mnieście uczynili /Mt 25,40/. 27 września 1842 roku wraz z rodzoną siostrą i dwoma innymi mieszkankami Nysy utworzyły prywatne stowarzyszenie dla pielęgnacji opuszczonych chorych. W ten sposób położyły podwaliny nowego zgromadzenia zakonnego.*

Cóż takiego skłoniło ją do poświęcenia swego życia dla innych? Przede wszystkim naturalny odruch serca, który przynagla każdego człowieka do

pomocy drugiemu - swemu bliźniemu. Dla niej nikt nie był obcy. Była dla wszystkich otwarta i darzyła szacunkiem ludzi inaczej myślących. Dzięki szczególnej odwadze oraz nieustępliwemu dążeniu do celu, pomogła wielu ludziom i to bez względu na wyznanie, narodowość, wiek, płeć i status społeczny. Zawsze jednak najbiedniejsi mieli pierwszeństwo. Opieką ambulatoryjną objęła nie tylko kobiety i dziewczęta, również mężczyzn i chłopców, co w tamtych czasach było czymś gorszącym. Wytrwale wprowadzała w czyn, to co poznała jako zadanie do spełnienia i czyniła to nawet za cenę oddania własnego życia. Na tej drodze napotkała wiele życzliwości, pomocy, ale także trudności, niezrozumienie, osamotnienie. Miała jednak talent przełamywania oporów i podjęła odważną walkę z przeciwnościami. Uregulowała podstawy prawne Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety; pierwszej na Śląsku rodzimej wspólnoty zakonnej. W grudniu 1859 roku została wybrana pierwszą przełożoną generalną. W 1871 roku otrzymała dekret pochwalny papieża Pius IX. Zmarła wyczerpana trudami w 55 roku życia dnia 14 listopada 1872 roku, pozostawiając w wielkiej żałobie siostry i tysiące biednych z Nysy i okolicy, którym poświęciła 30 lat swojego życia i którzy nazywali ją *kochaną Matką wszystkich, aniołem dobroci, niewiastą mężną*. Spoczęła na Cmentarzu Jerozolimskim, a po ekshumacji w 1964 roku w kościele św. Jakuba w Nysie.

W 1927 roku pisarka Anna Bernard (1864-1938), swój artykuł poświęcony Marii Merkert rozpoczęła słowami: *Z wdzięcznością chcemy sobie przypomnieć, że w Nysie powstało dzieło prawdziwej miłości bliźniego, które nadal istnieje. Nysa może być dumna z wielkiego dzieła, założonego przez córę tego miasta*. W XX wieku historyk nazwał ją *wielką kobietą Śląska XIX wieku*, a potomni *śląską samarytanką*.

Poza ponad dwuletnim pobytem w Pradze, gdzie m. in. zdobyła fachowe umiejętności pielęgniarskie, całe życie Marii Merkert związane było z Nysą. Jednak dzieła jakie pozostawiła wpisały się na trwałe w dziejach Europy i nie przeminęły. Otoczyła pomocą charytatywną chorych i biednych nie tylko na ziemi nyskiej, ale na całym niemal Śląsku. Potrzebujących podstawowej pomocy pielęgniacyjnej i opiekuńczej Maria znalazła również w głębi ówczesnych Niemiec, w Czechach i na skandynawskiej północy (Szwecja). Kolejne pokolenia elżbietańskie dotarły na koło podbiegunowe (Norwegia) i do Włoch, na Litwę, Łotwę, Estonię, Węgry i do Ameryki, następnie do Afryki, Brazylii, Ukrainy i Rosji,

a ostatnio do Gruzji i Boliwii.

W ciągu 22 lat przewodzenia Zgromadzeniem Matka Maria przygotowała do życia zakonnego i do posługi chorym blisko 500 sióstr; kraje europejskie ubogaciła 90 placówkami zakonnymi. Pielęgnowała i rozwijała wszechstronną opiekę nad chorymi w ich własnych mieszkaniach. Jednocześnie potrafiła zauważyć całokształt warunków społeczno-gospodarczych i przyjęła otwartą postawę na potrzeby społeczeństwa. Siostry prowadziły domy dla osób w podeszłym wieku, sierocińce, ochronki, przedszkola i punkty przygotowawcze do pierwszej Komunii św.; udzielały lekcji w szkołach elementarnych i zawodowych, były kierowniczkami społecznych gospodarstw domowych, służyły chorym w prywatnych, miejskich i wojskowych szpitalach. Matka Maria podejmowała również ryzykowne przedsięwzięcia, zwłaszcza w czasie kolejnych wojen, kiedy to wraz z siostrami śpieszyła z samarytańską posługą rannym żołnierzom na polach walki.

Tajemnicą jej skutecznego działania nie były słowa, ale język miłości, którym potrafiła otwierać drzwi do wielu instytucji często nieprzychylnie ustosunkowanych do katolickich zgromadzeń zakonnych i którym nawet wrogów zamieniała w przyjaciół. Trafiała do serc dzieci, a zwłaszcza sierot, dla nich była prawdziwą matką. Wobec młodzieży stosowała zasadę karności i życzliwości, którą z całą pewnością wyniosła z rodzinnego domu.

Jako przełożona generalna Matka Maria uczyła przykładem swego życia. Nie tylko zarządzała Zgromadzeniem, osobiście służyła z wielką i szczerą miłością: kupowała i roznosiła żywność potrzebującym, rozmawiała z biednymi i nieszczęśliwymi, prała bieliznę w pobliskiej szkole, pielęgnowała rannych i chorych żołnierzy. Zabiegała o należyte wykształcenie sióstr i ich zdrowie oraz wysoki poziom duchowy i moralny. W 1865 roku oddała do użytku wybudowany od podstaw Dom Macierzysty w Nysie, który stał się niezwykle silnym ośrodkiem akcji charytatywnej na skalę dotychczas nie notowaną.

Pamięć o jej niezwykłym życiu przetrwała do naszych czasów. W ponad 160 letniej historii Zgromadzenia Maria Merkert była wzorem do naśladowania dla około 10 tysięcy Sióstr św. Elżbiety i wielu osób świeckich, którzy podobnie jak ona pragną czynić dobro i służyć innym. Wielu i dzisiaj wzywa Jej wstawiennictwa u Boga; otrzymuje potrzebną pomoc duchową i materialną. Powszechna sława świętości Marii Merkert skłoniła Biskupa Opolskiego do

rozpoczęcia postępowania kanonizacyjnego, które przeprowadzono w latach 1985-1997. W grudniu 2004 roku Ojciec Święty Jan Paweł II podpisał dekret o heroiczności cnót. Żyjemy nadzieją, że w najbliższym czasie będzie nam dane cieszyć się dniem wyniesienia do chwały ołtarzy nysanki - śląskiej samarytanki i zawołać za Pedewitzem: *O, Nyso szczęśliwa!*

### **Do czego dziś wzywa nas Matka Maria?**

Jej służba człowiekowi nie знаła granic i była oryginalna. W 2002 roku Biskup Opolski powiedział m. in.: (...) *Dla niej liczył się człowiek cierpiący, opuszczony, człowiek osamotniony, niezrozumiany. (...) Była to troska integralna i bezwarunkowa, nie licząca się z żadnym niebezpieczeństwem. (...) W tej oryginalności i heroizmie Jej miłosiernej miłości w służbie chorym można by widzieć także zaczątki dzisiejszej opieki paliatywnej i hospicyjnej.*

*(...) Ona sama to praktykowała i dbała, aby Jej współsiostry usiłowały się wczuć w tę szczególną i unikalną rolę: pomagać ludziom również umrzeć. Nie na sposób dzisiejszych, tragicznych, antyczłowieczych, eutanazyjnych sposobów, ale współtowarzyszyć ludziom umierającym w przejściu z doczesności w wieczność.*

### **Czego uczy nas Maria Merkert?**

*Kochana Matka wszystkich*, tym była Matka Maria z imienia i działania. Ofiarowała przejmujący przykład, pociągający wiele osób gotowych pozostawić wszystko, aby służyć biednym, w których jako osoba wierząca widziała Chrystusa. Wszystkim, wierzącym i nie-wierzącym, Matka Maria pozostawiła wymowny przykład - **świadectwo miłości**, powiedziałabym, że jej „polityka” była miłość ratująca każde ludzkie życie.

Chociaż żyła w XIX wieku, także dzisiaj jest przykładem, jak w radykalizmie miłości iść do samego końca. Ona nie miała wrogów, ona zło pokonywała miłością.

Matka Maria uczy, jak we współczesnym rozdartym i zagrożonym terroryzmem światem zobaczyć człowieka, który liczy na nasze otwarte oczy; jak czynem potwierdzić, że cała gama jego potrzeb i oczekiwań, smutków i bezradności jest objęta naszą dyskretną troską.

Matka Maria Merkert wskazuje na ludzkie potrzeby i uczy, że zawsze można dać coś z siebie, uczy miłości ofiarnej, posuniętej do granicy heroizmu. Jej działanie



na rzecz godności człowieka i w obronie najbiedniejszych, porzuconych przez ten świat, miało w XIX wieku i nadal ma wielką moc przemiany.

W dzisiejszym techniczno-ekonomiczno-menedżerskim świecie często nie ma miejsca na refleksję, na słuchanie głosu Boga. I choć wszyscy na co dzień ocierają się o ludzką biedę, to iluż potrafi dzielić się z innymi swoim chlebem, czasem, sercem?

Matka Maria była promieniem nadziei, który rozpraszał mrok samotności i dodał odwagi do przewyciężenia pokusy przemocy i egoizmu...

Zgromadzenie Sióstr św. Elżbiety jest wdzięczne społeczeństwu, że kolejny raz zauważyło Tę Postać i wybrało Czcigodną Służebnicę Bożą Marię Merkert za Patronkę: przed laty ulicy, a dzisiaj obiektu, w którym ludzie młodzi będą zdobywać wiedzę i kształtować swoje charaktery. Ten szczególny patronat zobowiązuje. Niech przykład Jej życia oddanego bezgranicznie człowiekowi najbiedniejszemu, życia nie cofającego się przed trudnościami, pomoże młodemu pokoleniu zrozumieć własne życie i swym działaniem dać dowód, że miłość ewangeliczna jest zawsze aktualna, twórcza i skuteczna.

Szanownym Profesorom, Pracownikom Naukowym i tym wszystkim, którym młodzież została powierzona słowami Matki Marii Merkert życzymy: *nieznużonej miłości, cierpliwości i delikatnego wyrozumienia na błędy i słabości. Niech wszyscy z radością wypełniają obowiązki swojego powołania.* Jesteśmy też przekonane, że szczególne wstawiennictwo Czcigodnej Służebnicy Bożej Marii Merket dopomoże nam wszystkim zdać celująco egzamin z naszego życia.

s.M. Margarita Cebula CSSE

